

EGZYSTENCJALNY WYMIAR MISTAGOGII W HOMILII

W Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* papież Jan Paweł II, zwracając się między innymi do głosicieli Słowa Bożego, stwierdził: *Mamy karmić się słowem, aby być „sługami Słowa” w dziele ewangelizacji. Jest to z pewnością jedno z najważniejszych zadań stojących przed Kościołem na progu nowego tysiąclecia. Nawet w krajach, gdzie Ewangelia dotarła wiele wieków temu, przestało już istnieć „społeczeństwo chrześcijańskie”, które mimo licznych ułomności, jakie cechują to, co ludzkie, odwoływało się jednoznacznie do wartości ewangelicznych* (NMI 40).

Współcześnie postulat papieża Jana Pawła II nabiera szczególnego znaczenia, bowiem wielu polityków i obserwatorów życia publicznego twierdzi, że społeczeństwa Europy Zachodniej nie są zainteresowane odniesieniem do Boga w przyszłej konstytucji europejskiej, ponieważ nie uznają wspomnianych społeczeństw za *chrześcijańskie*.

W niektórych okresach historycznych dylematy dotyczące znaczenia człowieka i jego zagubienie są wyraźniejsze. Kiedy tradycyjne obyczaje straciły żywotność, trudno człowiekowi odnaleźć swoje miejsce w świecie¹

Warto zadać sobie pytanie, dlaczego tak wielu ludzi unika jasnego określenia swojej relacji do Chrystusa w odniesieniu nie tylko do prywatnego wymiaru życia. Twierdzenie, że wiara jest tylko *moją* sprawą znajduje wielu zwolenników i prowadzi do subiektywnego patrzenia na siebie, innych i Boga. Jeśli do tego dodać sytuację społeczną, gospodarczą i polityczną, można zaryzykować twierdzenie, że człowiek gubi związek między praktykowaniem życia sakramentalnego a codziennością.

Głoszenie Słowa Bożego w tym przypadku może być pomocą i odpowiedzią na problemy człowieka dotyczące go na początku XXI wieku. Człowiek doświadczający lęku i samotności szuka odpowiedzi i ratunku, dlatego zwrócenie uwagi na zjednoczenie z Bogiem w głoszonych homiliach może być pomocą, a uwypuklenie elementu mistagogicznego pozwoli bardziej poznać i zrozumieć tę drogę.

¹ Por. P. Góralczyk, *Sens życia, sens śmierci*, Ząbki 2003, s. 12.

1. Pojęcie i znaczenie terminu mistagogia

Termin mistagogia pochodzi z języka greckiego i oznacza wprowadzenie w misteria albo wtajemniczenie. Jest to czynność objaśnienia tajemnic dotyczących wiary i pouczenie dotyczące sprawowanego misterium. Słownik określa mistagoga jako tego, który wprowadza w misteria, jest przewodnikiem, nauczycielem czy także kapłanem chrześcijańskim²

Nauczanie w epoce patrystycznej charakteryzuje się odkrywaniem zasad chrześcijańskiego nauczania w pouczeniach i na przykładzie Jezusa Chrystusa³. To odkrywanie zasad wiąże się z poznawaniem sprawowanego misterium, w którym uczestnik staje wobec symboli i obrzędów religijnych, w których sprawujący działa w imieniu samego Boga. Szczególną okazję do poznawania i uczestniczenia w misterium chrześcijańskim pierwszych wieków mieli katechumeni, przygotowujący się do przyjęcia chrztu świętego w Wielką Sobotę. Szczególne znaczenie miały katechezy wygłaszane podczas Wielkiego Postu i okresu wielkanocnego. Z zachowanych tekstów pierwszorzędne znaczenie mają katechezy św. Cyryla Aleksandryjskiego⁴. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi o katechezie liturgicznej i określa ją jako mistagogię. Zwraca uwagę na przejście od tego, co widzialne, do tego, co niewidzialne, a także na drogę od znaku do poznania rzeczywistości (KKK 1075). Mistagogiczny wymiar homilii dotyczy wprowadzenia słuchacza w misterium Chrystusa. Chodzi o wprowadzenie i pouczenie słuchacza na podstawie widzialnych znaków o rzeczywistości niewidzialnej.

2. Rola mistagogii w homilii

Liturgia jest wydarzeniem nadprzyrodzonym, w którym dokonuje się dzieło paschalne Jezusa Chrystusa w konkretnej wspólnocie kościelnej. Świadomość specyfiki każdej wspólnoty niesie za sobą konsekwencje przygotowania właściwego klimatu, aby wydarzenia zbawcze nie niosły ze sobą pozorów tylko jurydycznych, ceremonialnych i rytualnych. Dynamika dialogu człowieka i Boga musi łączyć się z aktualnym doświadczeniem egzystencjalnym⁵. Z tego względu potrzeba mistagogicznej interpretacji jest nieustannie aktualna. Poszczególne sformułowania liturgiczne zawarte w sprawowanej liturgii, nawet zaczerpnięte z Pisma Świętego, są dla wielu słuchaczy niejasne. Im bardziej pogłębiona religijność, tym słuchacze wykazują większe zainteresowanie tematyką związaną

² Por. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, Warszawa 1962, t. III, s. 181.

³ Por. K. Panuś, *Kaznodziejstwo*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. VIII, Lublin 2000, s.1307.

⁴ Por. W. Pazera, *Koncepcja homilii ewangelizacyjnej*, Częstochowa 2002, s. 186.

⁵ J. Por. Kopeć, *Formacja liturgiczna w warunkach Kościoła Polskiego*, w: E. Ma-teja (red.), *Wprowadzenie soborowej odnowy liturgicznej*, Opole 1999, s. 98.

z wiarą. Jednak jeśli religijność zmienia się z ortodoksyjnej w kierunku selektywnego podejścia do spraw wiary, wzrasta zapotrzebowanie na budzenie nadziei i dodawanie otuchy⁶. Postawa człowieka oczekującego na pocieszenie i umocnienie staje się okazją do wprowadzenia w tajemnicę Chrystusa, już nie tylko, aby dać odrobinę otuchy, ale zaproponować spotkanie ze Zbawicielem. Przecież całe głoszenie Słowa Bożego, sposób – ma wymiar personalistyczny⁷.

Istotą mistagogicznego wymiaru homilii jest wprowadzenie słuchacza w tajemnicę spotkania z Bogiem. Służą temu widzialne znaki, które – wyrażając niewidzialną łaskę – powinny być wyjaśniane i przybliżane. Pouczenie o dokonującym się misterium jest szczególnie istotne i budzi wiele trudności. Należy bowiem mówić ludzkim, ograniczonym językiem o rzeczywistości nadprzyrodzonej. Chociaż teksty liturgiczne współcześnie przekazywane są wiernym w językach narodowych, ich zrozumienie napotyka na wiele trudności. Z drugiej strony zauważa się, że misteryjny charakter sprawowanej liturgii ustąpił miejsca socjologicznemu podejściu do patrzenia na wspólnotę wiary⁸. Zatrzymanie się nad głębią symboli, znaków i gestów oraz próba ich wyjaśniania w kontekście misterium samego Boga jest okazją do wprowadzenia w prawdziwe spotkanie Stwórcy i stworzenia.

Papież Jan Paweł II w swoim nauczaniu podkreśla, że liturgia nie jest tylko celebrazją na płaszczyźnie estetycznej, ani nie może służyć jedynie pedagogice czy ekumenizmowi, ale budzić świadomość obcowania z Tym, Który jest po trzykroć Święty. Z tego względu postawa człowieka musi być przeniknięta szacunkiem i poczuciem zdumienia, jakie budzi obecność Majestatu Bożego⁹.

W tym kontekście mistagogia stanowi najmniej dotychczas znany komponent homilii. Określa ona postulat zjednoczenia z Bogiem. Dokonuje się to najlepiej w czasie sprawowanej Eucharystii, dlatego mistagogiczne ukierunkowanie głoszonego słowa zawsze kieruje ku nawiązaniu do Ofiary Mszy św. Zjednoczenie z Bogiem w Eucharystii zakłada także wcześniej praktykowane postawy modlitwy, przebaczenia, pomocy bliźniemu. To cały wysiłek naśladowania Chrystusa ma ukierunkować na pełne spotkanie i przebywanie z Bogiem.

Mistagogia jest także istotna w aspekcie moralnym, jeśli kaznodzieja wzywa do postępowania godnego chrześcijanina, to mistagogia wskaże na źródło potrzebnej do pełnienia obowiązków chrześcijańskiej siły. Chrześcijańska moralność, wskazując człowiekowi różne powinności, zapewnia konieczną pomoc do

⁶ Por. J. Kołodziejczyk, *Religijność słuchaczy, a ich oczekiwania wobec kazań*, w: W. Przyczyna (red.), *Słuchacz słowa*, Kraków 1998, s. 231.

⁷ Por. J. Cassidy, *These Might Help*, Dublin 2000, s. 6.

⁸ Por. J. Kopeć, *Formacja...*, dz. cyt., s. 97.

⁹ Por. Jan Paweł II, *Przestanie do Kongregacji do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów*, „Niedziela” 44(2001), nr 43, s. 4.

ich wypełnienia w zjednoczeniu z Bogiem w Chrystusie. W myśl słów św. Pawła *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia* (Flp 4,13), kaznodzieja może budzić entuzjazm i utwierdzać w przekonaniu o obecności Bożej w godnym chrześcijan postępowaniu¹⁰

Homilia ma pomóc człowiekowi do pełnego zjednoczenia z Chrystusem Eucharystycznym. Słowo głoszone przez kaznodzieję ma zdynamizować świadomość, że pod osłoną znaków realnie dochodzi na gruncie wiary, do spotkania z Chrystusem. Dlatego słowo wygłaszane nabiera niejako wymiaru sakramentalnego. To słowo ma oznaczać, czyli precyzować symbolikę gestów i wskazywać na ich sens religijny. Jeśli liturgia jest wspólnym działaniem Jezusa Chrystusa i wierzących, to wiara pozwala na odczytywanie sensu znaków i płynących z nich zobowiązań moralnych. Jednak czytania mszalne i głoszona homilia wiarę już otrzymaną wyraża i pogłębia¹¹ Refleksja nad zbawczym działaniem Słowa Bożego wiąże się z uświadomieniem sobie, że jest ono nośnikiem łaski. Jeśli nie sposób nazywać wprost Słowa Bożego sakramentem, to należy głosić je ze świadomością, że urzeczywistnia ono to, co wskazuje, czyli łaskę Boga przez Chrystusa w Duchu Świętym¹²

Mistagogia jako określenie zaczerpnięte z języka misterii oznacza wprowadzenie neofitów w poznanie obrzędów i właściwe ich sprawowanie. Ojcowie Kościoła zaadoptowali ten termin także do wprowadzenia w misterium Eucharystii.

Szczególnie bogata symbolika i obrzędowość wiąże się ze sprawowaniem sakramentu chrztu św. Jest to okazja do wyjaśnienia symboliki poszczególnych znaków, nie tylko „zainteresowanym”, ale całej wspólnotie zgromadzonego Kościoła. Jednak nie powinno się na tym poprzestawać, te wyjaśnienia mają wprowadzić w misterium wiary, w której dokonuje się spotkanie ze Zbawicielem. To spotkanie dokonuje się wtedy, gdy proklamowana jest Ewangelia, kiedy wyjaśnianie słów Dobrej Nowiny uobecnia Chrystusa Pana przemawiającego nadal do człowieka w swoim Kościele „dziś” Przecież Sobór Watykański II stwierdza o obecności Zbawiciela *...jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, wówczas On sam mówi* (KL7).

W kontekście *nowej ewangelizacji* warto zwrócić uwagę na ponowne wtajemniczenie w misterium Kościoła tych, którzy już chrzest św. przyjęli. We wprowadzeniu do Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych czytamy: *Nowa praktyka przystępowania do sakramentów zarówno ułatwia zrozumienie Pisma Świętego, jak i do tego stopnia powiększa wiedzę ludzi oraz*

¹⁰ Por. J. Vrablec, *Rola i miejsce ćwiczeń w dydaktyce homiletycznej*, w: G. Siwek (red.), *W drodze na ambonę*, Kraków 1991, s. 82.

¹¹ Por. W. Pazera, *Koncepcja homilii ewangelizacyjnej*, Częstochowa 2002, s. 188.

¹² Por. M. Figura, *Sakramentalność słowa Bożego*, „Communio” (125)2001, nr 5, s. 96.

wzbogaca ducha wspólnoty, że dla neofitów łatwiejsze i pożyteczniejsze staje się współżycie z resztą wiernych¹³ Powyższe stwierdzenie wydaje się także odpowiadać potrzebom ludzi, którzy z różnych względów znaleźli się daleko od centrum życia chrześcijańskiego, jakim jest Eucharystia i praktykowanie sakramentów.

3. Aspekty pastoralne

Wielu uczestników, a także obserwatorów życia religijnego zauważa, że współcześnie głoszenie Dobrej Nowiny znalazło się niejako pośród innych ofert proponowanych w życiu publicznym. Teraz nadawca w kościelnej posłudze słowa musi zdobywać słuchacza, budzić jego zaufanie i walczyć o miejsce w jego świadomości. Ta nowa dla Kościoła sytuacja wymaga rozpoznania otaczającej rzeczywistości z jej wielogłosowością, zróżnicowaniem strategii komunikacyjnych i stylów językowych. Wiąże się to z koniecznością przekonującego sformułowania zbawczego orędzia, a jednocześnie nieulegania panującym modom oraz ujemnym zjawiskom komunikacji językowej¹⁴ Nie można oczywiście traktować przepowiadania Dobrej Nowiny na równi z innymi formami komunikacji, ale świadomie głosząc orędzie Chrystusa, korzystać z dorobku i doświadczeń współczesnego postrzegania komunikacji międzyludzkiej. Jeśli ludzie coraz chętniej reagują na obraz niż słowo, jawi się potrzeba jasnego i przejrzystego sposobu przepowiadania. Język używany w kazaniach według wielu postulatów powinien być zrozumiały także dla wiernych, którzy nie znają terminów teologicznych. Natomiast odniesienie do rzeczywistości egzystencjalnej słuchaczy przyciąga ich uwagę i wiąże nauczanie z życiem.

Homilia jest okazją i szansą, by osadzone w liturgii prawdy wiary głosić i wyjaśniać, a jednocześnie prowadzić do pełnego spotkania we wspólnocie Kościoła. W swoim mistagogicznym aspekcie może pomóc w otwarciu się na Boga i drugiego człowieka, aby doszło do współpracy z łaską, aby Kościół nie był już tylko instytucją, ale miejscem prawdziwego spotkania, gdzie uobecnia się dzieło zbawienia.

4. Oczekiwania i pytania współczesnego człowieka

Element mistagogiczny w homilii ukazuje specyficzną sytuację chrześcijanina. Z jednej strony jest wszczepiony w Chrystusa przez chrzest św., a z drugiej kieruje ku dopełnieniu w życiu tego, co sakrament zapoczątkował. Mistagogia wprowadza w tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa to, co zostało

¹³ Por. *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Katowice 1998, s. 31.

¹⁴ Por. D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Słuchacze kazań po odzyskaniu wolności w 1989 roku*, w: W. Przyczyna (red.), *Słuchacz słowa*, Kraków 1998, s. 244.

usłyszane i przyjęte jedynie werbalnie, może się aktualizować w życiu chrześcijanina. Historia ucznia Chrystusa splata się z historią Mistrza, dlatego element mistagogiczny spełnia niewątpliwie rolę uświadomienia sobie i przyjęcia zbawczych prawd w odniesieniu do siebie i drugiego człowieka. Wprowadzenie w życie Boże wypukła osobistą relację Boga do człowieka i człowieka do Boga. Niezmiernie istotną sprawą jest uświadomienie sobie miejsca, gdzie to zbawcze spotkanie się dokonuje. Św. Paweł stwierdza: *Nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus* (Ef 2,19-20).

Homilia jest odkrywaniem, *co mówi Duch do Kościołów* (Ap 2,7) w konkretnej sytuacji głoszącego i słuchacza, a osobista refleksja każdego wiernego wpisuje się w komunie wiary i miłości całej wspólnoty Kościoła. Pojawiają się jednak chociażby takie pytania: *Czy w czasach, gdy każde czasopismo duszpasterskie proponuje gotowe kazania na każdą okazję, zredagowane wiele tygodni przed ich wygłoszeniem; czy w epoce mszy telewizyjnych żądanie, by niedzielna homilia była głęboko związana z życiem konkretnej wspólnoty, nie wydaje się nieco pretensjonalne? Czy nie istnieje ryzyko sprowadzenia jej do rozważań o sprawach lokalnych? Czy życie wspólnoty chrześcijańskiej jest aż tak bogate, że możemy je traktować jako temat godny homilii?*¹⁵ Z tego względu warto zwrócić szczególną uwagę na wypracowanie takiego modelu głoszenia słowa, aby z jednej strony doświadczał osobistego spotkania z Bogiem, ze świadomością, że idzie przez życie w konkretnej wspólnocie.

Sytuacja człowieka, który przychodzi do stołu Słowa Bożego i Eucharystii po pokrzepienie i umocnienie, jest okazją do katechizowania w szerokim tego słowa znaczeniu. Rozbrzmiewające Słowo Boga naucza i pociąga do naśladowania Chrystusa. To słowo wprowadza w Tajemnicę Paschalną nie tylko w Wielką Sobotę, ale w trakcie całego roku kościelnego. Wielcy głosiciele, jak św. Ambroży czy św. Augustyn, nie tylko wyjaśniali znaczenie obrzędów chrześcijańskich, ale mówili o tym, czego ochrzczeni już przynajmniej raz doświadczyli. Dokonując i uczestnicząc w celebracji jest się wprowadzanym w tajemnicę. Nie chodzi już tutaj o wyjaśnienie terminów, ile o wprowadzenie słuchaczy w historię zbawienia, która dokonuje się w celebracji. W sakramencie realizuje się historia zbawienia w odniesieniu do konkretnego człowieka, a przepowiadanie ma tę świadomość pobudzić i umocnić.

Jezus Chrystus formuje swoich uczniów w prawdziwym poznaniu misterium Boga i wprowadza ich w swój sposób myślenia, które jest różne od myślenia tylko ludzkiego, także daje udział w sposobie swojego działania. Z tego względu homilia mistagogiczna jest ukierunkowaniem ku realizowaniu udziału w życiu Bożym na gruncie codziennej egzystencji.

¹⁵ Por. D. Bourgeios, *Duszpasterstwo Kościoła*, Poznań 2001, s. 370.

Józef Vrablec wskazuje na przykład z życia, jako element uaktywnienia i pobudzenia słuchaczy do życia chrześcijańskiego. Obraz pozwala bowiem dotrzeć do najgłębszej warstwy duszy ludzkiej, jaką według psychologów jest warstwa wyobrazeniowa. W tej wyobrazeniowej warstwie duszy polecenia przechodzą w czyny, a dusza ukierunkowuje się ku Bogu¹⁶. Nie bez znaczenia jest dobór przykładów budzących zaufanie i pozytywnie ukazujących postawy człowieka. Wierni przychodzący na Eucharystię mają aż nadto w swoim życiu przykładów negatywnych. Także korzystanie z tekstów Pisma Świętego jest szansą przekazania rzeczywistości objawionej, jeśli wynika z osobistego spotkania ze Słowem Bożym głoszącego homilię.

Odniesienie do konkretnego życia zakłada także osobiste zaangażowanie emocjonalne i osobiste głoszącego, jego postawa wiary powie więcej niż to, co zostanie zwerbalizowane.

Egzystencjalny wymiar mistagogii stwarza możliwość pokonania rozdźwięku między wyznawaną wiarą a codziennym życiem ochrzczonych. Często bowiem przyjęli chrzest w dzieciństwie, ale jako dorośli niekoniecznie zaakceptowali prawdy o nierozzerwalności ich egzystencji z Misterium Paschalnym Chrystusa. Tajemnica ta wydaje się abstrakcyjna i daleka od codzienności. Kiedy współcześnie pojawiła się luka pomiędzy wyznawaną wiarą a praktyką życia, można ją zapełnić kaznodziejstwem mistagogicznym. Jednak to wydarzenie paschalne śmierci i zmartwychwstania Chrystusa nie tylko pozwala zobaczyć i zrozumieć Boże dzieło, ale wszystko, czego doświadczamy, jako naszego świata i nas samych. Wydarzenie paschalne jest bowiem nie tylko i nie tyle miejscem Bożej i ludzkiej interpretacji dzieła stworzenia i tego, co stworzenie z tym światem uczyniło, ale miejscem i aktem stworzenia świata i współtworzących go istot wolnych¹⁷.

Na kaznodziei – jako słudze słowa i szafarzu Bożych misterii, spoczywa szczególna odpowiedzialność za wprowadzenie do homilii elementów mistagogicznych. Podczas sprawowania Mszy św. należy zawsze wiązać szczegółowe prawdy wiary i wskazania moralne z Paschalnym Misterium Chrystusa. Głoszone słowo ma odsłaniać ukrytą rzeczywistość i pomagać słuchaczowi w dostrzeganiu związku z Chrystusem. Spotkanie z Bogiem zakłada wejście w misterium, które oznacza transcendentną i zbawczą rzeczywistość Bożą, która objawia się ludziom. Misterium to nie tylko tajemnica odsłaniająca tajemnice niewspółmierne ludzkiemu umysłowi, ale udział w niepojętej do końca rzeczywistości samego Boga, w Jego odwiecznym życiu¹⁸.

¹⁶ Por. J. Vrablec, *Rola...*, dz. cyt. s. 82.

¹⁷ Por. T. Węclawski, *Jak mówić o Bogu*, w: W. Przyczyna (red.), *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, Kraków 2002, s. 27.

¹⁸ Por. W. Hryniewicz, *Chrystus nasza Pascha. Zarys chrześcijańskiej teologii pastoralnej*, t. I, Lublin 1982, s. 52.

Zatem kaznodzieja jest szafarzem, który pomaga odkryć drogi ku Chrystusowi i pozwolić na osobiste spotkanie słuchacza z Bogiem, a skuteczność tego przepowiadania – zależna od łaski samego Boga, niewątpliwie wzmocni się świadectwem wiary głoszącego.